

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.

LÓDŹ
18-11-24
A

ROK II. | LÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 18 LUTEGO 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 40

Niemcy o raporcie Hiltona Younga. Tendencyjne informacje „Vossische Zeitung“.

BERLIN, 18 lutego. (Telegram własny „Expressu“). „Vossische Zeitung“ z dnia wczorajszego ogłasza szczegóły raportu Hiltona Younga. W raporcie tym, jak twierdzi wyżej wymienione pismo, w punkcie traktującym o możliwości uzyskania pożyczki zagranicznej przez Polskę, Hilton Young miał zaznaczyć, iż pożyczkę taką może Polska otrzymać tylko na tych

samych warunkach co Austria, to znaczy po poddaniu się kontroli finansowej Ligi Narodów.

Stwierdzić należy, że w prasie niemieckiej od dłuższego czasu ukazują się stale wiadomości o niepowodzeniu akcji sanacyjnej Polski, które to wiadomości następnie są usilnie kolportowane poza granice Niemiec.

SYMPATJE ANGIELSKIE DLA POLSKI
LONDYN, 18 lutego. — „Times“ omawia opinię, którą angielski rzeczoznawca Hilton Young złożył polskiemu rządowi o finansowym położeniu Polski i dodaje od siebie, że z powodu, iż zapoczątkowaną obecnie reformę finansową w Polsce zawdzięczać częściowo należy wpływom angielskiego doradcy, Anglia będzie

śledziła dążenia polskiego rządu z największą sympatią.

„Daily Telegraph“ zaznacza, że sta nowcze wystąpienie żydowskich posłów sejmku warszawskiego w sprawie przyjaznej zagranicznej polityki polskiej wobec Anglii, wzbudziło w londyńskich kołach dyplomatycznych wielką sympatię i zwróciło ogólną uwagę.

Wielki wiec w Katowicach.

PAT. — KATOWICE, 18 lutego. — W dniu wczorajszym odbył się w Katowicach wielki wiec przy udziale ok. 6.000 osób, na którym zaprotestowano przeciwko działalności katowickiego urzędu mieszkaniowego, który składa się w przeważnej części z Niemców, i któremu zarzucono nadużycia przy przydziale mieszkań.

Uchwalono szereg rezolucji, domagających się natychmiastowej reorganizacji składu urzędniczego urzędu mieszkaniowego w Katowicach, wyłonienia specjalnej komisji dla zbadania działalności urzędu mieszkaniowego i rozpatrzenia zarzutów o nadużyciach tego urzędu, utworzenia tymczasowej rady komisyjnej i rozpisania nowych wyborów do rady miejskiej oraz jaknajszybszego rozwiązania „Volksbundu“, jako przeciwwstawiającego się dążeniom władz i społeczeństwa polskiego.

Po wieczu uczestnicy udali się w pochodzie pod śmiech teatru, gdzie przemawiali jeszcze liczni mówcy.

Wiec zakończył się odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej.

MISTRZOWSTWO POLSKIE.

PAT. — KRYNICA, 17 lutego. — Dziś po południu kolejnym sędziowskie ogłosiło oficjalne wyniki zawodów o mistrzostwo Polski połączenie skoku z bieganiem Mistrzostwo Polski na rok bieżący uzyskał Mikkenbrunn Henryk (17,847 pro.), drugie miejsce uzyskał Krzeptowski (15,962), trzecie miejsce Bujak (15,850), Gąsienica Szczyka (15,505).

PRZECIW PIJAŃSTWU.

LONDYN, 17 lutego. — Z Nowego Jorku donoszą, że policja nowojorska przeprowadziła w niżej położonych częściach miasta rewizję w restauracjach i szynkowniach, konfiskując przeszło 8 tysięcy butelek likieru. Jest to największa konfiskata od czasu wprowadzenia prohibicji alkoholu.

POZYCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W NIEMCZECH POZA BUDŻETEM.

PAT. — BERLIN, 17 lutego. — Od 1 kwietnia r. b. zniknie zupełnie z budżetu niemieckiego pozycja kolei państwowych. Aczkolwiek koleje pozostaną nadal własnością państwową, jednak za zobowiązania, będące w związku z eksploatacją, odpowiadają już będą koleje jako takie. Przy wszystkich kredytach lub pożyczkach, zaciąganych przez zarząd kolejowy, nie odpowiada już Rzesza, lecz tylko majątek kolejowy będących oddział przedsiębiorstwem, prowadzającym zupełnie samodzielnie gospodarkę finansową. Tylko ewentualne zyski będą figurowały jako źródło do chodu Rzeszy. Ingerencja rządu ograniczy się do zakresu bilansu i rachunku strat i zysków.

Obawa Czech przed porozumieniem polsko-angielskim.

PRAGA, 17 lutego. — „Czeskie Slovo“ omawia wpływ, jaki partia pracy może wywrzeć na angielską politykę wobec Czech.

W dalszym ciągu „Tribuna“ twierdzi, że zbliżenie się Anglii do Rosji i Niemiec, wywrze zbawienny wpływ na lewicowe partie w Polsce, które mogą spowodować zmianę kursu polityki zagranicznej w kierunku odwrócenia się od megalomanii (?). Zwrot ten, wedle opinii czeskiej, ma się już wnet zaznaczyć.

Wówczas też — zdaniem „Tribuny“

— nadejdzie czas do rzeczywistego porozumienia między Polską a Czechami, gdyż — według patetycznego zapewnienia czeskiego dziennika, jeżeli Polacy zbliżą się do nas ze szczerymi uczuciami, my odpowiemy im tem samem.

(Z wyrażenia „Tribuny“ przebija za pełnie wyraźna obawa przed bliższym porozumieniem polsko-angielskim, gdyż wówczas punktem pośredniczym między Anglią i Francją a Rosją stałaby się Warszawa, a nie Praga, co jest głównym przedmiotem wysiłków dyplomacji czeskiej).

Z teki karykatur Tadeusza Kleczyńskiego.

Gdy Anglja uznała sowiety.



Rosja przerwie agitację w krajach Islamu.

Kto był inicjatorem krwawych dni w Palatynacie?

Rewelacyjne dokumenty są w posiadaniu Francji.

PAT. — PARYŻ, 18 lutego. — Według informacji „Petit Parisien“, istnieją niezbité dowody, że projekt krwawej rozprawy z separatystami w Palatynacie był w całości opracowany w Heidelbergu z udziałem rządu bawarskiego. Władze francuskie są w posiadaniu szczegółowego programu tej akcji i zakomunikują o tem władzom angielskim.

ZABURZENIA W PALATYNACIE NIE USTAJĄ.

PARYŻ, 18 lutego. — (Telegram wł. „Expressu“).

Wiadomości o rzezi separatystów w Palatynacie wywołały tutaj ogromne o-

burzenie, tembardziej, że napływają ciągle nowe wiadomości o zwinieciu mordowania separatystów. W Kaiserlautern pobito na śmierć znowu 6 separatystów, których tłum zamknął przedtem w urzędzie powiatowym. W Birnheim wymordowano cały zarząd miasta, przy czem 6 ludzi wyrzucono oknem na ulicę na łup rozbestwionego tłumu.

Wszystkie pisma francuskie potępiają jednogłośnie jak najostrzej te morderstwa w Palatynacie.

„Journal“ żąda, aby użyto sankcji przeciwko Bawarii i przeciwko Rzeszy niemieckiej.

Zresztą pisma donoszą, że wczoraj

da sądzeni przez sądy wojenne. Palaty nat będzie zamknięty, a niemiecka policja będzie oddana pod rozkazy władz okupacyjnych.

Havas donosi, że w związku z krwawą rzezią w Pirmassen komisja nadreńska jednogłośnie ogłosiła stan oblężenia w tem mieście i okolicy.

W Palatynacie niemieckie bojówki wymordowały już kilkudziesięciu przywódców separatystów niemieckich.

O UTRZYMANIE PORZĄDKU W PALATYNACIE.

PAT. — PARYŻ, 18 lutego. — „Le Matin“ donosi ze Spiry, że prezydent nowego prowincjonalnego rządu w Palatynacie Bawarii zwrócił się do generała de Motte przyrzekł mu współpracę nad utrzymaniem porządku w Palatynacie i przywrócenie normalnych stosunków.

Sprzedaż bonów kolejowych rozpoczęła się dziś.

PAT. — WARSZAWA, 18 lutego. — PKKP. podaje do wiadomości, że sprzedaż 10 procentowych bonów kolejowych rozpoczęła się w oddziale głównym PKKP. w Warszawie dnia 18 lutego b. r.

W oddziałach prowincjonalnych P. K. K. P. sprzedaż bonów kolejowych rozpocznie się o parę dni później.

O HEGEMONIE PRUS.

BERLIN, 17 lutego. — W tych dniach ukonstytuowała się w Berlinie organizacja p. n. związek ochrony Prus (Schutz - Verband fuer Preussen), do której przystąpiło wiele w ybitnych osobistości z politycznych kół Berlina. Celem tej organizacji jest utrzymanie hegemonii Prus w Rzeszy niemieckiej.

PRAGA — BAZĄ OPERACYJNĄ ROSYJSKICH ESEROWCÓW.

PAT. — MOSKWA, 17 lutego. — Prasa moskiewska podaje wiadomość o przybyciu do Pragi kilku przywódców rosyjskich socjalrewolucjonistów.

Według tychże wiadomości, Kiereński miał oświadczyć, iż socjalrewolucjoniści obrali sobie Pragę za teren swej działalności politycznej. Z tego powodu pisma sowieckie atakują ostro rząd czeskosłowacki, zaznaczając, że w chwili, kiedy wszystkie kraje europejskie rozpatrują sprawę uznania de jure Rosji sowieckiej, rząd czeskosłowacki popiera w swej stolicy działalność nieprzyjaciół republiki sowieckiej.

Z teki karykatur Jotesa (Jerzy Szwajcer).



Stückgold, bohater ostatniego warszawskiego procesu „walutowego“.

Zgrzyty.

Niedola owiec.

(Z Berangera).

Kraj pewien, nazwy jego nie wymienie,
Słynął na świecie z obfitości trzód;
Jako król, pastuch zdobył tam znaczenie,
Bo razem psami naród strzygł i gniółł.
Raz lud beczący, zachcawszy swobody,
Wszczął bunt, do władcy rzekłszy: idź stąd, idź!
Błada wam, błada, głupie owcze trzody,
Musicie zawsze strzyżone być.

Ledwie król odszedł, psy tam rządzić pragną,
Tyran! nowi mkną za starym w ślad;
Wtrącają biedne owce w nędzy bagno,
Każdy poddanych tylko grabić rad.
Do krwi rozlewu ciągle są powody,
Kar i haraczów wciąż się snuje nic...
Błada wam, błada, głupie owcze trzody,
Musicie zawsze strzyżone być.

Po kilku latach smutku i żałoby,
Na tron wszedł dumny i wyniosły Iew.
Kraj się doczekał sławnej świetnej doby:
Wszędzie wre radość, grzmi muzyka, śpiew.
Przed lwem ucieka wilk i lampart młody,
Lecz ileż owiec poszło w ziemi gnić...
Błada wam, błada, głupie owcze trzody,
Musicie zawsze strzyżone być.

Wtem mkną ze wschodu wraże bataljony,
Owcom ojczysty zabierając kraj,
Brutalnie obszar został podzielony
Pomiędzy wódzów barbarzyńskich zgrał.
Zagarnia obcy swojskie wsie i grody,
Rodak w podziemiach jął się cicho kryć...
Błada wam, błada, głupie owcze trzody,
Musicie zawsze strzyżone być.

Baran, faworyt okrutnych despotów,
Blerze w opiekę zacny owczy tłum.
Rodaków lotr ten za grosz zdradzić gotów,
On stróżem czynów ich, i słów, i dum.
Na rozkaz władcy mać owcom wody
I sam z owczego mięsa pragnie tyć...
Błada wam, błada, głupie owcze trzody,
Musicie zawsze strzyżone być.

Kłedyż doczekam się tej doby mitej,
By naszą trzodę spotkał szczęsny los,
By biedne owce w wolnym stanie żyły,
By zmiłki drapieżców przeraźliwy głos?
Każdy pan nowy wieści złote gody,
Każdy o pięknej erze każe śnić...
Lecz póki głupie będą owcze trzody,
Muszą haniebnie strzyżone być.

Sat.

Skandal!

Edecki „Głos Lubelski“ używa orła austriackiego zamiast państwowego godła Polski.

Lubelski koresp. „Expressu“ telefonuje: Dnia 31 stycznia 1924 r., w lubelskim piśmie codziennym „Głos Lubelski“ na pierwszej stronie zamieszczono obwieszczenie o poborze nowej zaliczki na podatki majątkowy z podpisem: Izba Skarbową.

Nad obwieszczeniem umieszczono załast godła Rzeczypospolitej Polskiej — widać nieistniejącego już mocarstwa austriackiego dwugłowego orła Habzburgów.

W sprawie tej wniosli postowie P.P.S. interpelację do ministra spraw wewn. i arbu.

Ze schodów.

41-letni buchalter Stanisław Gulek, spadł ze schodów domu Nr. 19 przy ulicy Anny, uległszy obrażeniu ciała.

Zawezwany lekarz pogotowia udzielił mu pomocy.

— 35-letnia Marta Bartosiowa spadła ze schodów domu Nr. 26 przy ulicy Łęczyckiej.

Lekarz pogotowia udzielił jej pomocy.

Oparzenie.

34-letnia Estera Pantel (Dzielnia 56) oparzyła się herbatą tak silnie, iż zasłała potrzeba zawezwania pogotowia.

Zawezwany lekarz pogotowia opatrzył poszkodowaną.

Zewsząd rozlega się wołanie panien:

Meza chce! Meza chce! Meza chce!

Poradźcie, czytelnicy „Expressu“, zrozpaczonej pannie Helenie, w jaki sposób ma zdobyć dożgonnego towarzysza życia.

List „panny na wydaniu“ do „Expressu Wieczornego“.

Wybaczy mi chyba Sz. Pan Redaktor, że śmiem zabierać w mojej sprawie drogi Panu czas. Ale wierz mi pan, panie Redaktorze, tyle jest w życiu podobnych tragedji, o jakiej mam zamiar napisać, iż sądzę, że można poniższą sprawę poruszyć na łamach poczytnego pisma.

Nie mam bynajmniej zamiaru popisywać się tu retoryką, ani pięknie wykończonymi i ociosanymi zdaniami, ale chcę w krótkich, zwykłych, codziennych słowach skreślić obraz jednego z największych (moim zdaniem) nieszczęść, jakie

trapią tak zw. „panny na wydaniu“.

Należę także do tej wielkiej armji „czekających panien“, o których każdy odzywa się niemal zawsze z ironją, a nawet... litością... Ten mój list do Pana Redaktora nie jest tylko moim listem... O, nie... Pod tym listem położyłoby swe podpisy o wiele więcej panien, gdyby nie to, że...

boją się kompromitacji i ośmieszenia.

Coprawda, to i ja nie grzeszę zbytnią odwagą, czego dowodem jest to, że nie piszę mego całego nazwiska, ale kładę jego pierwszą literę...

Po tym przydługim moim wstępie przystępuję do sedna rzeczy...

Jestem panną dość przystojną, lat mam 26 i cieszę się niemałym powodzeniem u mężczyzn... Rodzice moi są to zamożni ludzie, tak, że na niczem mi nie zbywa i mogę sobie na wszystko pozwolić... Z powyższego każdy sądzi pewno, że jestem najzupełniej z życia zadowolona i dnie spływają mi w absolutnym spokoju i bez troski... Tak jednak nie jest... Jedna tylko ale za to wielka chmura zakrywa ten mój jasny horyzont życia...

Od czterech lat chmura ta ciąży nad moją głową i zabiera mi spokój ducha... Od czterech bowiem lat jestem panną na wydaniu, od czterech lat

prześladuje mnie widmo staropanieństwa.

Gdy skończyłam gimnazjum pani Pruszyńskiej, myślałam początkowo o oddaniu się wyższemu studjum. Dwa lata byłam nawet na uniwersytecie i studjowałam medycynę... Rychło jednak zrezygnowałam z tego... Czułam inne powołanie w sobie... Jestem kobietą i chcę obowiązek kobiety jaki na mnie spoczywa, spełnić... Przenaczeniem kobiety jest

uszcześliwić ukochanego mężczyznę i dać mu dziecko...

Nie kochałam dotychczas nikogo... Miałam wogóle mało znajomości wśród mężczyzn... Rodzice, gdy się im zwierzyłam o moich zamiarach matrymonjalnych, zgodzili się na to bez zastrzeżeń i uważali za swój święty obowiązek — wprowadzenie mnie w świat...

Ma to bowiem być jeden z najlepszych i niezawodnych środków do znalezienia sobie dożgonnego towarzysza życia... Rozpoczęłam od pójścia na maskaradę... Wyniosłam z niej niesmak i pierwszą pustkę w duszy... Zawarłam

pierwsze moje znajomości, znajomości banalne, nieciekawe,

jedne z tych wielu, które się nasuwają na balach publicznych... Ta pustka i bez nadziei trwała krótko... Poczęłam bywać na balach, maskaradach, wieczorkach coraz częściej, krąg moich znajomości powiększył się z dnia na dzień, przewinęło się kilka przelotnych „sympatji“, ale to, do czego dążyłam, nie przyszło... Tak przeszedł mój pierwszy karnawał...

Drugi karnawał rozpoczęłam już pod znakiem niejakiego doświadczenia... Nawązałam na jakiejś maskaradzie znajo-

mość z pewnym bardzo sympatycznym młodzieńcem...

Odtąd bywaliśmy na wszystkich balach razem, razem tańczyliśmy, razem spędzaliśmy wolny czas i zdawało mi się wtedy, że on, to jest ten mój wybrany, z którym zwiąże się na całe życie...

Podczas jakiegoś podniecającego foxtrotta (zdaje się, że „Salome“), kiedy krew nam krawyla szybciej w żyłach, a serca tłukły się niespokojnie, zwierzył mi się, że pragnie mnie pojąć za żonę... Namęgliśmy, zmysłowy taniec, podgrzaliśmy wódeczką bardzo... Ciężkie

podwórko „Filharmonji“ było świadkiem moich pierwszych, gorących pocałunków

Przetańczyliśmy cały karnawał, nie opuściliśmy ani jednej maskarady... I przyszedł kres... Znudziliśmy się poprostu sobie... Jakiś niesmak tylko po tym wszystkim pozostał i — nic więcej...

Nie traciłam jednak nadziei... Czekając, jak zbawienia następnego karnawału, gdyż zarówno rodzice, jakoteż wszyscy znajomi i znajome wpojdą we mnie tę przekonanie, że

karnawał jest najlepszą okazją do zdobycia sobie męża...

Przyszedł ten oczekiwany z taką nadzieją czas karnawałowy, a z nim dalsza fala znajomości przelotnych, lub bardziej trwałych „sympatji“...

W szalonym, podniecającym wirze tańca nie jeden mężczyzna ślubował mi dożgonną miłość i przyrzekał pojąć mnie za żonę... Zawsze kończyło się to jednak na pocałunkach, które początkowo oszałamiały, podniecały i burzyły krew w żyłach, a potem przejmowały niesmakiem i obrzydzeniem...

Teraz wchodzę już w czwarty w moim życiu karnawał, ale jakżeż zmieniła się! Wiem, że mi nie już przywieść nie może, że nie rozwiąże palącej kwestji mojego życia... Mężczyźni traktują nas, to zn. panny, uczęszczające na maskarady, zbyt lekceważąco i nie przywiązują najmniejszej wagi do przyrzeczeń, które składają podczas podniety zmysłowej... Dla nich jest to zabawka, nam chodzi o życie...

Cóż bowiem jest warte życie kobiety skazanej na staropanieństwo?... Każda kobieta broni się wszelkimi siłami od tej ostateczności, każda chce spełnić obowiązek, z którym przyszła na świat... Ale co z tego?...

Czyżby była w tem winą mężczyzn, którzy zwykli brać tak lekko, tę tak ważką kwestją życiową... Nie wiem... Według mnie, jest to w głównej mierze wina tych wszystkich, którzy wpajają w nas przekonanie, że

męża można zdobyć sobie tylko podczas karnawału...

Niema chyba bardziej błędnego rozumowania... Bowiem czas karnawału, kiedy wszystko żyje krótkim, swawolnym życiem motylka, nie może być w żaden sposób podłożem tak poważnej kwestji życiowej, jaką jest małżeństwo... W wirze tańca myśli się tylko o natychmiastowym zadowoleniu podnieconej wyobraźni i namietności — igdy zaś o czemś głębszym...

Także jest moje ajgłębsze przekonanie...

Zwracam się więc do pana, panie Redaktorze, z prośbą, aby pozwolił pan na łamach swego pisma poruszyć tę palącą kwestję, która gnębi tak liczne rzesze „panien na wydaniu“...

Sądzę, że czytelnicy „Expressu“ za chcą zabrać głos w tej sprawie i poradzić mi,

w jaki sposób mam uczynić zadość wołaniu mego serca i znaleźć uczynnego, kochającego i wiernego męża.

Helena F.

Warszawska giełda walutowa.

(Telefonem od sprawozd. giełdowego „Expressu“).

GOTÓWKA.
Dolary 9,350.000—9,300.000.

CZEKI.
Belgia 351.500—349.000.
Holandia 3.500.000—3.480.000.
Londyn 40.200.000—40.250.000—39.875.000.
Nowy Jork 9.350.000—9.300.000.
Paryż 405.350—403.150.
Praga 271.150—266.900.
Szwajcaria 1,625.000—1,618.200.
Wiedeń 132.000—131.000.
Włochy 405.550—403.350.
Złoty frank 1,798.000.
Miljonówka 725.000—800.000—750.000.
Bony złote 1,350.000—1,400.000.
Pożyczka dolarowa 6.000.000—5.750.000.
Tendencja utrzymana.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.
Belgia 345000
Holandia 3,430000
Kopenhaga 1,445000
Londyn 39,400000
New York 9,150000 — 9, 245000
Paryż 403000
Praga 263000

Szwajcaria 1,600000
Sztokholm 2,390000
Wiedeń 129,00
Włochy 398000

DRUGIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

Dolary 9,350000 (w obr. międzyb.)
Dolary 9,425000 (w obr. pryw.)
Tendencja bez zmiany.

TRZECIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE

Dolary 9,300000 (w obr. międzyb.)
Dolary 9,400000 (w obr. pryw.)
Tendencja słaba.

CZWARTE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

bez zmian.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA GDAŃSKA.

GDAŃSK, 18 lutego. — (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“)
Marka polska 0, 64
Warszawa 0,62
Dolary 5,81

TRZECIE NOTOWANIA GDAŃSKIE.

GDAŃSK, 18 lutego. — (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“).
Marka polska 0,65
Warszawa 0,63
Dolary 5,83

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Poniedziałek 18 lutego 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i telegraficznych:
do 29 lutego 1,800,000 mk.

Giełdy zagraniczne.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

NOWY YORK, 16 lutego.
Londyn 4,29,00
Londyn 60 dni 4,26,00
Paryż 4,36
Amsterdam 37,30
Kopenhaga 15,64
Praga 2,90
Berlin 21 i trzy czwarte -- 22.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

LONDYN, 16 lutego.
Nowy York 428,62
Francja 97,90
Belgia 114,12
Włochy 98,82
Szwajcaria 24,66
Hiszpania 33,74
Portugalia 1,78
Holandia 11,48 i jedna czwarta
Dania 27,42 i pół
Norwegia 32,52 i pół
Szwecja 16,42 i pół
Helsingfors 171,00
Niemcy 19,500
Austria 303,500
Praga 147,75

GIEŁDA PARYSKA.

PARYŻ, 16 lutego.
Londyn 97,65
Nowy York 22,77
Belgia 85,70
Hiszpania 290,00
Włochy 98,75
Szwajcaria 396,00
Holandia 848,59
Norwegia 302,75
Szwecja 599,50
Praga 66,00
Rumunia 11,65

GIEŁDA KOPENHASKA.

KOPENHAGA, 16 lutego. —
Londyn — 27,40.
Nowy Jork — 6,41.
Paryż — 28,30.

Antwerpja — 24,30.
Zurych — 111,00.
Amsterdam — 239,00.
Sztokholm — 166,75.
Chrystjanja — 84,75.
Helsingfors — 16,08.
Praga — 18,51.
Rzym — 28,00.

GIEŁDA SZTOKHOLMSKA.

SZTOKHOLM, 16 lutego. —
Londyn — 16,45.
Berlin — 0,85.
Paryż — 17,00.
Bruksela — 14,50.
Szwajcaria — 66,70.
Amsterdam — 143,30.
Kopenhaga — 60,00.
Waszyngton — 379,50.
Praga — 11,25.

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY YORK, 16 lutego.
Dowóz do portów Atlantyku i Gófu 9,000
Wewnątrz kraju 7,000
Wywóz do Anglii 6,000
Wywóz na kontynent 31,000
Loco 31,35 z z z z z z z z
Luty 30, 87
Marzec 31,10—14
Maj 31,45—50
Lipiec 30,30—30
Sierpień 28,05—05
Wrzesień 27,70
Październik 26,90—97
Grudzień 26,45
Styczeń 26,15

NOWY ORLEAN, 16 lutego.

Loco 31,38
Marzec 31,30
Maj 30,82
Lipiec 29,93
Październik 26,45
Grudzień 26,00

BREMA, 16 lutego. Bawełna amerykańska 33,85 cent. ameryk.

Warszawska giełda akcyjowa.

I BANKOWE.

Bank Dyskontowy 28500—29500—29, (8) 26250
Bank Handlowy 26500—27250—26500
Bank dla H. i P. 5500—5400—5500
Bank Kredytowy 1200—1600
Bank Przem. we Lwowie 2550—2400—2430
Bank Tow. Spółdz. 450
Bank Zachodni 10—9500—10500 6) 10000—9250
Bank Zjedn. Ziem. Pol 9500—9750
Bank Zw. Sp. Zarobk. 23300—23500—23450
Bank Zw. Ziemian 600—550—600

Modrzejów 46—47—47.500.
Norblin 4.—3.800—3.900.
Orthwein 1.400—1.390.
Ostrowieckie 38.750—39—38.500.
Parowozy 2.050—1.930—1.950.
Pocisk 5.500—5.
Rohn 1,950—2.
Rudzki 9.—8.700.
Starachowice 16—15,250.
Suchedniów 6.500.
Trzebinia 3—400.
Unja
Ursus 5.500—5.450 (w) 5.400.
Zieleniewski 49.48.500—50.
Zj. Pol. Fabr. Maszyn (3) 1.400.

4 WŁÓKIENNICZE, HANDLOWE I RÓŻNE.

Zawiercie 1.125—1.200.
Belpol 240—245—250.
Borkowski 3.550—3.750—3.675.
Jablkowscy 700.
Skóry i Garbniki 2.800—2.750.
Syndykat Rolniczy 7.700.
Herbata 400.
Zach. Tow. 650—950.
Pol. Lloyd 425.
Transport i Żegl. 515 (7) 500.
Cmielów 8—7—750.
Haberbusch 17—17,250—17.800.
Klucze 5.300—6,700.
Korek 450.
Granum 900.
Marynin 6.100.
Młynotwórnia 5.800.
Polus 650.
Pustelnik 6,200.
Spirytus 9.500—8.500.
Tendencja naogół słabsza.

II CHEMICZNE, ELEKTRYCZNE, CUKROWE I CEMENTOWE.

Sole potasowe 28—30
Grodzisk 4300
Kijewski 16250 — 16
Puls 1625 (4) 1500—1600
Spiess 4250
Surem 85
Wilt 775—700
Zgierz 20
Elektr. Dąbrow. 7750—8000—8700
Pol. Tow. Elektr. 800—900
Brown - Bowery 3900
Siła i światło 3—2725—2800
Chodorów 23500—22—23
Czersk 2950—2525—2600
Częstocice 11500—8500—9600
Gostawice 4800—4750—4800
Michałów 3300—2100—3050
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 16500—17500—17250
Firlej 2,200—2400
Łazy 480—520—495

III DRZEWNE, NAFTOWE I METALURGICZNE.

Drezwny P. i H. 2.050—1.900.
Przemysł Leśny 425—450.
Warsz. T. Kop. Węgla 24.750—24.500
Polska Nafta 2,300.
Nobel 5,600—5.550—5.400.
Lenartowicz 825—900.
Cegielski 2,800—2,750—2,800.
Fitzner 29.500—29—30.
Lilpop 3,100—2.900—2.950.

REWOLUCJA W NIEMCZECH
świetne karykatury
ARTURA SZYKA
z tekstem Juliana Tuwima poleca
Księgarnia Alfreda Straucha
ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 4
Cena egzemplarza 1,100,000 marek.
Ostatnie egzemplarze!

Zakłady elektrotechniczne
G.K. Sztejnke i inż. B. Meierhold
Łódź, ul. Kilińskiego 126-a (stary № 112-a), telefon 19-54.
Naprawa silników, prądnic i transformatorów do najwyższych sił i wszelkich aparatów :: wchodzących w zakres elektrotechniki. ::
Instalacja samochodów — Akumulatory. Instalacja telefonów i sygnalizacji. Dźwigi elektryczne.

OSKAR KAHLERT
: SZLIFIERNIA SZKŁA: I PODLEWNIA LUSTER
Łódź, ul. Wólczańska № 109.

Dr. Marja Józefowa Lewinsonowa
Cegielniana 6.
Chor. wener. i skór. (dla kobiet i dzieci)
Godz. przyjęć od 11 do 3 pp. w niedziele i święta od 11—1.

Dr. med. **LUBICZ**
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe
Leczenie sztuczne słońcem wyżywym. Przyjmuje od 5—8

BUCHALTERJI wykład współczesny nauczyciela nauk handlowych zastosowany do banków przedsiębiorstw akcyjnych, handlu i przemysłu Gwarantuje bezwzględną samodzielność. Ul. Wólczańska 98 m.14

Dr. Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe, leczenie sztuczny słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 i od 4—8 i pół.

Dr. med. **H. GUTSZTADT**
choroby kobiece i akuszerja
Przyjmuje od 3—5
Zachodnia 62 róg Cegielnianej. 762 924

WYROBY ŻYRARDOWSKIE
poleca w wielkim wyborze hurtowo i detalicznie — po cenach niższych —
W. ALTMAN, Piotrkowska 59.
(W podwórzu 2-gi sklep na lewo).

Cyryk CINISELLI Dziś, poniedziałek dn. 18 b. m. **Otwarcie wielkiego międzynarodowego Turnieju WALK FRANCUSKICH** dla zawodowych zapasników różnej narodowości o Mistrzostwo Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1924 i nagrodę 5000 franków szwajcarskich. Ponadto cały program St. Broneckiego, Bruszewskiego sport-cyrykowi z udziałem M-r Moruno — popisy gimnastyczne. Molly à Cornelli śmiech i wiele innych pierwszorzędnych atrakcji. **Ceny miejsc zwykłe. Początek o g. 8.30 wiecz.**

